

GAZETA LWOWSKA.

Z Podatkami tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmon) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k

PREGLAID.

Monarchya Austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya.
— Rosya. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Iszczep urzędowa.

Lwów, 30. paźdź. Gmina Czernielów mazowiecki w obwodzie Tarnopolskim wybudowała dom na szkołę z własnych funduszów i zapewniła dla nauczyciela dotację w kwocie rocznych 100 zlr. m. k. w gotówce i 32 korce 8 garcy zboża, a prócz tego przyjęła na siebie obowiązek opalania i czyszczenia budynku szkolnego tudzież sprawienia potrzebnych sprzętów; przeto szkoła trywialna w tem miejscu będzie wkrótce mogła być otwarta.

C. k. krajowa władza szkolna podaje ten nowy dowód popierania nauk ludu z uznaniem do wiadomości powszechnej.

Sprawy krajowe.

Pomiędzy hasłami, z któremi wystąpiła rewolucya r. 1848, górowało także zniesienie kary śmierci. Błaczego się partya rewolucyjna tak gorliwie za tem ujmowała, to teraz dostatecznie się wyjaśnia. Wpływało to bowiem nietylko z źle zrozumianej sentymentalności i złudnej filantropii, opartej na błędnych podstawach, ale męherowie tej partyi, którzy posuwając najdalej swoje dążności, zupełnie i nazawsze zburzyć chcieli dawne podstawy społecznego porządku, upatrywali w zniesieniu kary śmierci najpewniejszy środek, aby osłabić i zwolna zniszczyć powagę ustaw zapewniających istnienie dawnego społecznego porządku w najważniejszych i najrozmaitszych stosunkach.

Z niemala więc obawą spoglądali najznakomitsi prawnicy Austrii w przyszłość, gdy ta niebezpieczna opinia tak dalece przemogła, że w czerwcu r. 1848 oświadczone, że wykonanie prawnie wyrzeczonych wyroków śmierci wydanych wtedy po największej części na przekonanych o morderstwo i rozbój, tak długo zostaną odroczone, aż dopóki władze prawodawcze państwa niewyrzekną o zatrzymaniu lub uchyleniu kary śmierci. Liczba zabójstw i morderstw wszelkiego rodzaju, złośliwych podpalai i zniszczeń cudzej własności niezmięszyla się bynajmniej, owszem wnet widziały się trybunały wszelkich instancji równie jak i władze administracyjne wszelkich kategorii spowodowanemi przeciw podobnym zbrodniom żądać jak najusilniej użycia ścisłej surowości praw i dla ogółu przynajmniej jeszcze prawnie niezniesionej kary śmierci.

Ale jakkolwiek kara śmierci niezbędna się okazuje dla skutecznego działania uporządkowanego, regularnego sądownictwa, jednak nakazują względy słuszności, ludzkości i roztropności, robić z niej tylko mierny użytek. Już w epoce poprzedzającej rok 1848 weszła w tym względzie bardzo łagodna praktyka w użycie. Uwagi godną jest rzeczą, że od 1. stycznia 1804, kiedy kodex karny, którego zrewidowane wydanie teraz we wszystkich częściach monarchyi jest zaprowadzone, otrzymał moc obowiązującą, aż do 2. czerwca 1848, gdzie faktycznie powstrzymano wykonanie kary śmierci, o wiele przeważająca liczba wydanych przez zwyczajne trybunały wyroków śmierci, zmieniona została przez najwyższe ulaskawienia w kary więzienia. Liczby niechaj posłużą za dowód.

W Austrii powyżej i poniżej Anizy, w Salzburgu, Styrii, Karyntyi, Krainie, Tryeście z Wybrzeżem, w Gerycyi i Gradysec, w Tyrolu i Vorarlbergu, w Dalmacyi, Czechach, Morawii, Szlązku, Galicyi z Bukowiną i z Krakowem od czasu wcielenia w roku 1846, wydano w ogóle 1304 wyroków śmierci; z tych wykonano tylko 448. Liczba najwyższych ulaskawień, mocą których karę zazwyczaj zmieniono w więzienie, wynosiła 856, a więc prawie dwie trzecie części liczby ogółowej. Tak działała Austriya często zapoznana, a mianowicie podówczas najniesłuszniej spotwarzona. Na uwagę zasługuje porównawczy pogląd na kategorie zbrodni, na które wydano wyroki śmierci.

Za zdradę stanu wydano 121 wyroków śmierci, ale z tych wykonano tylko dwa w roku 1846 w Galicyi, za fałszowanie papierów kredytowych z 174 tylko 3, za morderstwo z 911 tylko 421, za zabójstwo z rozbojem z 14 tylko 4, za podpalanie z 84 tylko 18. Ten duch łagodności charakteryzującej wykonywanie ustawy karnej w Austrii, jest wynikiem umiarkowania, mądrości i ludzkości, z jaką rząd tego państwa zawsze usiłował odpowiedzieć swemu wzniosłemu zadaniu.

Ten sam duch odbija się także w zmianach, którym w najnowszych czasach uległ kodex karny. Jeżeli niezbędne względy tu i ówdzie nakazywały zaprowadzenie nowych postanowień karnych na niezane potąd lub mniej zważane zbrodnie i przestępstwa, jeżeli nadto niejedno postanowienie karne nieco musiało zaostriżyć, to jednak zaprzeczyć niemożna, że system progresywno go zwolnienia prawodawstwa karnego w ogóle służył za podstawę, i jakkolwiek się to głównie odnosi do węgierskich krajów, gdzie istniały zastarzałe a częściowo bardzo ostre kary, jednak tyczy się to także samego zrewidowanego tekstu, mianowicie dla owych krajów koronnych, gdzie kodex karny z roku 1803 był obowiązujący.

Dokładne zestawienie tego rodzaju nie jest naszym zamiarem. Zaracamy w tym względzie powtórnie uwagę na wydane nakładem Fr. Manza doskonałe dzieło: „Das österreichische Strafgesetz über Verbrechen, Vergehen und Uebertretungen, die dazu gehörigen Verordnungen über die Competenz der Strafgerichte und die Prossordnung vom 27. Mai 1852, erläutert von Dr. Anton Hye.“ Ale ponieważ najpożyteczniejsze dla ogółu i najważniejsze akta legislacyjne po największej części dłuższego potrzebują czasu, nim przejdą w świadomość publiczną, przeto podajemy w tym względzie niektóre uwagi. Przytaczamy zatem słowa samego autora wspomnianych objaśnień: „Ze względu na złagodzenia kar pierwsze zajmują miejsce zniesienie kary śmierci na odleglejsze rodzaje udziału w zbrodni stanu, tudzież na zbrodni fałszowania publicznych papierów kredytowych i na zbrodni powtórnej przynajmniej z jednym wybuchem połączonego podpalania. — Podobnej treści z tem zmniejszeniem wypadków, na które ustawa postanawia karę śmierci a w części dalszemi następstwami rzeczonych złagodzeń jest zniżenie dotychczasowej dożywotnej na doczesną karę więzienia za wspólną winę w zbrodni stanu przez czynności zaniechania, tudzież przeprowadzone przez wszystkie stopnie kar zmniejszenie postanowień karnych za zbrodni fałszowania publicznych papierów kredytowych.“

Zaostrzenia odnoszą się do publicznego na cudzej własności (kolejach żelaznych) popełnionego gwałtu, na ciężkie wypadki zgwałcenia, na karygodne uszkodzenia cielesne itp.; w wszystkich tych wypadkach pożądane jest przedewszystkiem jak największe bezpieczeństwo. Nakoniec zasługuje w tym względzie jeszcze i to na szczególną uwagę, że w rewidowanej ustawie uchylono bezwzględne zaszadanie, i że przez zaprowadzenie jej w krajach węgierskich odpadły będące tam przedtem w zwyczaju kary konfiskaty majątku. (L. k. a.)

(Lit. „koresp. austr.“ o zarazie na bydło w Besarabii i na Wołoszczyźnie.)

Wiedeń, 8. listopada. Lit. koresp. austr. pisze co następuje: Wiadomości z Besarabii i Wołoszczyzny donoszą, że od czasu ukończonych zbiorów siana i zboża, wzmogła się tam w nadzwyczajny sposób zaraza na bydło. Miejsca, w których od dwunastu lat już dwa razy srożyła się zaraza, nawiedziła teraz po raz trzeci. — C. k. austriacki wicekonsul w Belzie był spowodowany urzędową drogą zawiadomić austriackie władze na Bukowinie o pojawieniu się zarazy, a chociaż według jego doniesień nie występuje ona z taką gwałtownością jak dawniejszymi lany, pomimoto wiadomości odnośne są dosyć smutne. W zdrowszych okolicach padła dotychczas niemal dziesiąta część bydła, gdy tymczasem podczas grasowania księgosuszu, padała w przecięciu połowa, a nawet całe stada ginęły. W bliźniastych stronach Besarabii jednak występuje ta straszna plaga w całej gwałtowności, i prawie wszystkie sztuki dotkniętego zarazą stada giną bez ratunku. Wielkie zaniedbanie, na jakie tamtejsze bydło w słotnej porze roku jest wystawione, podają za przyczynę tej ciągle ponawiającej się choroby, która jak się zdaje, przybrała już charakter epidemiczny. Z tego względu potrzebne są niezbędnie obostrzone środki ostrożności względem spędu bydła przez austriacką granicę.

Rozgłoszona w niektórych tutejszych dziennikach wiadomość, że nasze władze publiczne z niewczesnej obawy, na samo nieuzasadnione doniesienie o pojedynczych przypadkach utrudniają spęd bydła przez austriacką granicę, i że w tem należy poczęści szukać także przyczyny wysokich cen mięsa, zbija się przeto sama przez się, gdyż obostrzone środki ostrożności wywołane są tylko przez uzasadnione podania, i każdy przyzna, jakby mocno poszły w górę ceny mięsa natenczas, gdyby przez zawleczoną zarazę także stada bydła w naszym kraju przerzedzone zostały.

(Dary pogorzlecom w Serajewo rozdane.)

Zagrabie, 3. listopada. Zagrabska Gazeta donosi, że w Serajewo rozdano pomiędzy pogorzlecom nadesłane pieniądze. Do sumy 3000 zr. od Jego Mości Cesarza Franciszka Józefa, przybył

dar Jego Wysokości Sultana w kwocie 100,000 piastrow, a zatem na kazda familie przypada 275 piastrow, ktore przez c. k. tlumacza jeneralnego konzulata pana Plehacek rozdane byly. (Abbl. W. Z.)

(Kurs wiedeński z 11. listopada 1852.)

Obligacje dlugu państwa 5% 94³/₁₆; 4¹/₂% 84¹/₂; 4% 75³/₄. 4% z r. 1850 — wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 —. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1328. Akcje kolei pól. 2235. Glognickiej kolei zelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej zeglugi parow. 717¹/₂. Lloyd —.

Hiszpania.

(Baron Ward pelnomocny minister księcia Parmy na posluchaniu u J. M. królowej. — Dekret królewski. — Deputowani baskijscy na audyencyi u J. Mości Królowej.)

Madryt, 27. października. Wczoraj o godzinie ósmej wieczór przyjmowała Jej Mość królowa na publicznej audyencyi barona Ward, ministra stanu, Jego królewicz. Mości księcia Parmy. Baron Ward doręczył J. M. królowej list od swego Monarchy z następującą przemową:

„Najjaśniejsza Królowo! Mam zaszczyt doręczyć Waszej król. Mości list od mego Monarchy księcia Parmy.

„Wypełniam oraz szczególne polecenie, wyrażając, że Jego królewicz. Mość, ufny w wspaniałomyślność i mądrość, jakimi się wszystkie czyny Waszej królewskiej Mości odznaczają, ma nadzieję, że z zwykłą łaskawością raczysz przyjąć oświadczenie wysokiego szacunku i poważania, które mój dostojny Pan Waszej król. Mości, jako naczelnego głowie królewskiej swej familii przesyła.“

„Jego królewicz. Mość nie wątpi, że istniejące między rządami Hiszpanii i Parmy stosunki, będą nadal tak szczerze utrzymywane, jak gdyby nigdy żadnej przerwy niedoznały, i że Wasza król. Mość użyć raczysz jak dawniej Swej opieki poddanym księstwa Parmy w krajach, pod Jej berłem zostających.“

„Poczytam sobie za szczęście, gdy przy pożegnaniu dworu Waszej król. Mości, będę mógł sobie pochlebiać, że w wywiązaniu się z mego zaszczytnego polecenia był Waszej król. Mości przyjemnym.“

Jej Mość królowa odpowiedziała na to: „Serdeczne przywiązanie, jakie zawsze czulam ku Mojej familii, powoduje Mnie z najwyższą przyjemnością przyjąć list, który Mój kochany Kuzyn, książę Parmy do Mnie napisał. Dowody szacunku i poważania jakie w tej chwili od Jego królewicz. Mości odbieram, są dla Mnie dziś równie przyjemne, jakby były każdego czasu.“

„Jest to dla Mnie szczególniejszą przyjemnością, że stosunki między rządami Hiszpanii i Parmy będą nadal tak przyjacielskie jak przedtem, i możesz Pan swemu Monarsze dać zapewnienie, że Mój rząd nie zaniedba nic, by poddanym księstwa Parmy użyć jak najsilniejszej opieki w krajach, pod Mojem berłem zostających.“

„Jest mi bardzo miło, Mości Baronie, że książę wybrał Pana do wypełnienia tej misji, a sposób, w jaki się z niej wywiązałeś, daje Mu prawo do Mojego szacunku i poważania.“

Po skończonej audyencyi oddał baron Ward wizytę królowi, który go bardzo łaskawie przyjął.

— „Gaceta“ ogłosiła następujący dekret: „Chcąc dać Mojemu wielce ukochanemu Kuzynowi Karolowi de Bourbon, księciu Parmy, dowód Mojego królewskiego poważania, nadaje Mu tytuł i przywileje Infanta Hiszpanii i rozkazuje, aby Mu należące się tej wysokiej randze honory i inne odznaczenia okazywano.“

— „España“ donosi: Jej Mość królowa przyjmowała dnia 24. wieczór na prywatnem posluchaniu deputowanych prowincyi Baskijskich, przebywających w Madrycie, dla znajdowania się na obradach w sprawie fueros tych prowincyi. Królowa pozwoliwszy ucałować Sobie rękę, raczyła im małą księżniczkę Asturyi przedstawić. Poczem

deputowani odeszli, zachwyceni życzliwością i uprzejmością, z jaka od królowej byli przyjęci.

(W. Z.)

Anglia.

(Otwarcie parlamentu.)

London, 4. listopada. Dzisiaj otworzyła komisya król. nowy parlament. Moóstwo ludzi zgromadziło się w Westminsterthal i na różnych wniściach izby wyższej i niższej, by widzieć wchodzących członków obu izb. Członkowie izby niższej zaczęli przybywać zaraz po dwunastej godzinie; niektórzy mieli z sobą przyjaciół, dla pokazania im nowej izby. Niedługo po godzinie drugiej wszedł do sali mistrz ceremonii parlamentu, Sir August Clifford, i zbliżywszy się do stołu, rzekł: „Gentlemenowie! Przez królewską komisję upoważnieni są lordowie prosić tę izbę, by przybyła do izby parów dla wysłuchania przemowy komisji.“ Poczem większa część terażniejszych członków, a na ich czele pan Disraeli, udała się do izby wyższej, którą w kilka minut po drugiej godzinie otworzono, a lordowie komisarze zajęli swoje miejsca na ławce przed tronem i za worem z wełną. Królewską komisję składali lord kanclerz, książę Nortumberland, książę Montrose, margrabia Salisbury, i hrabia Lonsdale. Jedyńy prócz tego jeszcze obecny par był lord Brougham. Gdy komisarze zajęli miejsca, wyprawiono powyższe poselstwo do izby niższej. Niebawem potem przybyli niektórzy jej członkowie, między tymi pan Walpole, Sir John Pakington i pan Brotherton, prowadzeni przez jednego z sekretarzy izby niższej, przed szranki izby wyższej. Wtedy sekretarz tej ostatniej odczytał królewski list, który nowemu parlamentowi zgromadzić się rozkazuje. Potem prosił lord kanclerz izbę niższą, aby do swojej sali wróciła i prezydenta obrała; członkowie izby niższej opuścili izbę wyższą, a izba lordów odroczyła się na czas późniejszy. Na prezydenta zaproponował pan Robert Palmer w izbie niższej znówu pan Shaw Lefevre, który tę godność już 13 lat, od 1839 piastował. Po wyborze prezydenta będą członkowie przysięgę składać; wszyscy są ciekawi, jak tym razem postąpi sobie baron Rothschild, który jak wiadomo, znówu jest obrany, i dziś już przybył do izby. Mowa od tronu będzie jak się zdaje, odczytana aż w przyszły czwartek, dnia 11. b. m.; niewiadomo jeszcze czyli przez królowę osobiście. Adres odpowiedzi zamyśla w izbie niższej zaproponować lord Lovaine, a pan Christopher Egerton będzie go popierać.

(P. Z.)

Francya.

(Adresy imperyalistyczne. — Pierwsze posiedzenie senatu.)

Paryż, 4go listopada. Dzisiejszy *Monitor* zawiera znów do ośmset imperyalistycznych adresów gminy, które poczęści przytoczono w całej ich osnowie, a po części tylko wyliczono. — Znajdują się tam także i obydwie wczoraj wotowane adresa trybunału apelacyjnego w Paryżu i trybunału pierwszej instancyi. Pierwszy zawiera między innymi następujące wyrazy: „My co zawdzięczamy jeniuszowi Cesarza a stryja W. książęcej Mości naszą organizację sądową, najdoskonalszą w całej Europie, którym najdroższa jest pamięć jego kodexu sławnego i ustaw godnych podziwienia, wyglądamy z radością pod auspicjami W. ks. Mości spokojnych i szczęśliwych czasów odznaczających się duchem porządku i mądrością prawodawstwa. W ostatnim zaś przychodzą następujące słowa: „Francya oświadczyła życzenia swoje, i żąda tytułu dla naczelnika państwa, tytułu niepodlegającego żadnej niepewności lub dwuznaczności, i któryby sam już przez się stanowił rękojmię trwałości. Cesarstwo jest wyrazem sławy narodowej i wszystkie sympatyje doń się odnoszą.“

— *Senat.* Dzisiaj o pół do drugiej godzinie zgromadził się senat pod prezydencją księcia Hieronima, i powziął następujące, hucznie oklaskami przerywane *poselstwo prezydenta republiki*:

Louis de Saintaine.

(Ciąg dalszy.)

Właśnie odbywał się na początku jesieni podobny jarmark w Chartre, i nasz ziemianin wybrał się także w odwiedzinę ze znacznym zapasem zboża i bydła. Liczne kupna i sprzedaże więc pozalatwiały się, a około południa mówiono już na targu, że pan Saintaine sprzedał bardzo dobrze znaczną trzodę owiec i do tysiąca korcy najlepszej pszenicy za gotowe pieniądze, niewspominając już o dość znacznej sumie, którą mu równocześnie wypłacono z kontraktu.

Na jarmarku tym znajdował się także jakiś chirurg, obywatel z sąsiedztwa, który u towarzyszy swego powołania nienajlepszą miał reputację; mówiono o nim zabawne słówko u ludu: czy on kaptur, to nie pewna, ale że rozbójnik, o tem ani wątpić; — a świadomsí wymieniali nawet bandę łotrów, z którą zostawał w związku. Dwóch barczystych mieszczan, jak się domyślano, miało być współnikami jego. Jeden z nich był lichwiarz, drugi fałszerzem monety. Wszyscy trzech mieli albo prawdziwy albo udany interes na targu, i nie spuszczała z oczu pana Saintaine. Wprawdzie niewiedzieli sami, ile pan Saintaine w istocie otrzymał, jednak pochodziwszy za tem co prędkiej przekonali się dostatecznie, że ma przy sobie tak w monecie brzęczącej jako też w pieniądzech papierowych sumę wynoszącą najmniej dwadzieścia tysięcy liwrów, z którą jeszcze tego samego wieczora zamierzał powrócić do swego zamku.

Chirurg zbliżył się po wielu ukłonach do swego „szanownego sąsiada,“ i potrafił wkrótce bez podejrzenia wywiedzieć się z pewnością, o której godzinie pan Saintaine odjechać zamyśla. Tymczasem zaś, gdy sam w ten sposób rozmową zaprzętał uwagę jego, lichwiarz upatrzył pory, aby wejść do stajni, gdzie stały konie bogatego szlachcica, a słudzy przeciwali owies, przystąpił do żłobu, głaskał piękne rumaki i wyszedł znów jak najspokojniej.

Już się miało dobrze ku wieczorowi, gdy pan Saintaine z dwoma służącymi opuścił zajezdny dóm w Chartre. Wprawdzie oddzielało go od domu pełna pięć mil francuskich, i dzień jako o jesiennej porze był już znacznie krótszy; ale podróżni pewni dzielności i wytrwałości swych koni, puścili się bez najmniejszej obawy rączym klusem drogą wiodącą ku domowi. Wszakże po dwugodzinnej jeździe zciemniło się już prawie całkiem, a nadto padające duże krople deszczu, połączone z dalekimi grzmotami, zapowiadały bardzo bliską burzę. Wtedy gdzieś zniemacka zjeżdża się ów podejrzany chirurg, który snać umyślnie wyprzedził był podróżnych naszych, i po krótkim powitaniu przyłączył się do kawalkady. A że dóm jego znajdował się nieopodal ztamtąd, więc prosił pana Saintaine, aby na noc pozostał u niego, obiecując mu dobrą wieszercę i wygodny nocleg. Saintaine wymówił się grzecznie z tych zaprosin, oświadczywszy stanowczo,

„Panowie Senatorowie! Naród oświadczył się uroczysto za przywróceniem Cesarstwa. Pokładając zupełne zaufanie w patriotyzmie i ogledności WWPanów powołałem Was dla rozstrzygnięcia tej ważnej kwestyi w drodze prawnej, i dla uregulowania nowego porządku rzeczy. Jeżeli go przyjmiecie, natenczas podzielicie też moje przekonanie, że konstytucję z roku 1852 należy utrzymać, zaczem i w razie potrzebnych modyfikacji zasady jej zostałyby nie naruszone. Przygotowane zmiany odnoszą się głównie do formy, a jednak przywrócenie godności cesarskiej jest dla Francyi bardzo ważną rzeczą. W przywróceniu cesarstwa upatruje naród rękojmię dla utrzymania swych interesów i zadośćuczynienie słusznej dumie narodowej. Restauracya zapewnia utrzymanie interesów zabezpieczając przyszłość, zamykając erę rewolucyjną i uświęcając zmiany polityczne z roku 1789; czyni zadość dumie narodowej, bowiem nieprzymuszonym i oglednym przywróceniem tego, co cała Europa przemocą uchylila, pomści się dawnych nieszczęście swoich w sposób najszlachetniejszy, bez wszelkich osiar, bez zagrożenia niepodległości jakiegokolwiek kraju i nie wystawiając na szwank powszechnego spokoju. Nie taję tego przed sobą, jak niebezpieczną rzeczą jest przyjęcie teraz korony Napoleona. Obawy te jednak znikają, kiedy pomyślę, że w tak wielu względach zastępuję interesa i powszechny głos narodu, który powołując mnie do tronu, sam siebie ozdabia koroną. Dan w pałacu St. Cloud, 4 listopada 1852. *Ludwik Napoleon.*“

Potem odczytano następujący projekt do uchwały senatu:

Art. 1. Godność cesarska jest przywrócona. Ludwik Napoleon Bonaparte jest Cesarzem Francuzów pod imieniem Napoleona III.

Art. 2. Godność cesarska jest dziedziczną w bezpośrednim, naturalnym i prawowitem potomstwie Ludwika Napoleona w linii męskiej w następstwie prymogenitury, z wykluczeniem kobiet i ich potomków.

Art. 3. Jeżeli Ludwik Napoleon Bonaparte niebędzie mieć męskich potomków, wolno mu adoptować dzieci i naturalnych i prawowitych potomków w męskiej linii braci Cesarza Napoleona I.

Senatus consultum ureguje formy i warunki adopcji. Jeżeliby po adopcji narodziło się L. Napoleonowi męskie potomstwo, natenczas jego adoptowani synowie dopiero po naturalnych i prawowitych descendentach mogą być powołani do następstwa.

Adopcya zakazana jest następcem Ludwika Napoleona i ich potomkom.

Art. 4. Gdyby nie było naturalnych i prawowitych lub adoptowanego następcy L. Napoleona, przypada godność cesarska i przenosi się na Hieronima Bonaparte i jego naturalnych i prawowitych potomków z małżeństwa z księżniczką Wirtembergską w męzkim następstwie według regulaminu primogenitury z wykluczeniem żeńskiego potomstwa i jego następców.

Art. 5. Gdy nie będzie naturalnych i prawowitych potomków, ani adoptowanego następcy Ludwika Napoleona i gdy niebędzie naturalnego i prawowitego potomka Hieronima Napoleona Bonaparte i jego następców, natenczas nastąpi mianowanie Cesarza.

Rada rejencyi utworzona z ministrów, z prezydentów senatu, ciała ustawodawczego i rady państwa przedłoży senatowi organiczne senatus-consultum do przyjęcia, a równocześnie będzie uregulowane męskie następstwo z wyłączeniem kobiet i ich potomstwa. Aż do chwili mianowania nowego Cesarza będą rozstrzegane sprawy państwa przez ministrów w radzie rejencyjnej według większości głosów.

Art. 6. Członkowie rodziny Ludwika Napoleona, o ile ewent. powołani są do następstwa tronu i potomstwo ich ptei obojój, należą do rodziny cesarskiej. Senatus-consultum oznaczy dalsze ich stanowisko. Nie wolno im zenić się bez pozwolenia Cesarza, a zawarty bez jego pozwolenia związek małżeński pozbawia ich wraz z potomstwem

prawa do następstwa. Jeżeli zresztą małżeństwo takie rozwiąże się przez wypadek śmierci bez pozostawienia potomstwa, odzyska owdowały księżę znowu swe prawa następstwa.

Ludwik Napoleon Bonaparte oznacza tytuł i rangę reszty członków swojej rodziny. Cesarzowi przysłuza zupełna władza nad wszystkimi członkami rodziny; on reguluje ich obowiązki statutami mającymi moc obowiązującą ustawy.

Art. 7. Konstytucya z d. 14go stycznia zatrzymana będzie z wszystkimi postanowieniami, które się nie sprzeciwiają niniejszemu senatus-consultum. Modyfikacye jej mogą być przedsięwzięte tylko w formie i środkami w odnośnych rozporządzeniach zawartemi.

Art. 8. Następujący projekt w formach dekretami z d. 2. i 4. grudnia postanowionych będzie ludowi przedłożony: Lud życzy sobie przywrócenia godności cesarskiej w osobie Ludwika Napoleona Bonaparte dziedzicznej w bezpośrednim, naturalnym, prawowitem lub adoptowanym potomstwie, a gdyby takiego nie było, w bezpośrednim, naturalnym, prawowitem potomstwie Hieronima Napoleona Bonaparte, jak postanowiono w uchwale senatu z dnia . . . listopada 1852.

Po odczytaniu tego projektu rozeszedł się senat po biurach dla mianowania komisji sprawozdawczej.

Dyskusya trwała godzinę. Kilku mowców proponowało, żeby Cesarzowi zostawiono zupełną wolność mianowania następcy bez wszelkiego ograniczenia.

Rezultat wyborów był następujący:

1. biuro. Jego Eminencya kardynał Dupout i p. Troplong za projektem.

2. biuro. P. Lariboisière przeciw, a p. D'Argout za projektem.

3. biuro. PP. Cambaceres i R. Gnaud de St. Jean d'Angely przeciw.

4. biuro. P. d'Hautpoul za, a p. Leverrier przeciw.

5. biuro. Jego Eminencya kardynał Donnet i p. Mortemart przeciw.

W ogóle 4 głosy za, a 6 głosów przeciw uchwale.

Rząd mianował panów Baroche, Rouher i Delangle komisarzami dla popierania dyskusji w senacie. (Abl. W. Z.)

Rosya.

(Produkcya złota, platyny i osmirydu w Rosyi w r. 1851.)

W roku 1851 produkowano w Rosyi:

1. Złota.

a) W cesarskich kopalniach na Uralu, a mianowicie w obwodach Jekaterynburskim, Złotoustkim, Bogosławskim i Kunświckim 128 pudów *), 30 funtów, 15 zołotników. Te zawierały: czystego złota 116 pudów, 33 funtów, 9 zołotników. Srebra 10 pudów, 27 funtów, 70¹/₂ zołotników.

b) W kopalniach prywatnych panów Demidów, Jakoblew, Stroganów, Wszewołoskich, księżnej Butera i innych posiadaczy na Uralu 203 pudów, 29 funtów, 70 zołotników, 57 dolejów. Te zawierały: czystego złota 185 pudów, 27 funtów, 14⁹/₁₀ zołotników. Srebra 15 pudów, 36 funtów, 89⁷/₈ zołotników.

c) W prywatnych zakładach plukania złota we wschodniej Sybiry, mianowicie w południowej i północnej części jensejskiego obwodu, następnie w obwodzie kańskim, niżnowodyńskim, irkuckim, werchnowodyńskim i olekmińskim

uzyskano: 964 pud. 20 funt. 40 zołot. 68 dol.

d) W cesarskich zakładach w obwodzie Nerczyńskim . . . 65 " 38 " 51 " 42 " W ogóle . 1364 " 38 " 81 " 71 "

*) 1 pud. = 35 funtów berlińskich; 1 funt 96 zołotników, a 1 zołotnik = 96 dolejów.

że chce niezwłocznie dostać się do domu, a chirurg z równą grzeźnością zaprzestał nalegać dalej.

Tak jechano dalej przez dobrą chwilę, gdy nagle padł koń pod jednym ze służących jakby ugodzony strzałem, i pomimo niezwłocznej pomocy jeźdźca niezdolał się już podźwignąć. Kilka tylko drgnień konwulsyjnych, kilka poruszeń gwałtownych, jak gdyby się pasował ze śmiercią, i — wyzionął ducha. Ale nim jeszcze przerażeni tym wypadkiem podróżni zdążyli ochłonąć z przestachu, zwrócił ich uwagę na siebie koń pod drugim sługą: zaczął wierzgać niesłychanie, stawał dęba i rzał jak opętany, a potem z taką gwałtownością i kuczowem wstrząśnieniem zerwał się z miejsca, że jeździec wyleciał z siodła jak z procy, padł i połamał nogi; koń zaś uleciał w największym pędzie kilkaset kroków, potem stanął nagle, zatoczył się mlyńcem i poległ nieżywy. W tej samej chwili spostrzegł pan Saintaine, że i jego najulubieńszy koń, który go od tak dawna i tak bezpiecznie nosił, z wszelkimi oznakami zawrotu zataczać się pod nim zaczyna. Zeskoczył więc z niego co prędzej, aby niedoznać takiego samego losu, jak i słudzy jego, i bądź że koń ten był silniej zbudowany, bądź też, że nie miał tak gwałtownego napadu do przebycia, przetrwał paroxyzm szczęśliwie, i była nadzieja, że może być ocalonym jeszcze.

Podczas gdy przerażeni tem najokropniej podróżni gubili się w domysłach, coby mogło być przyczyną tego potrójnego nieszczęścia, przyczem jeden pytał, czy przypadkiem nie było jakiej zjadliwej rośliny w sianie, drugi przypisywał wypadek ten ukąszeniu żmii, a

trzeci przypuszczał truciznę jako środek do wykonania jakiegoś szatańskiego planu: — wybąknął obłudny chirurg kilka niezrozumiałych sentencji o złośliwości ludzkiej i spytał nawiasem, jakich też nieprzyjaciół może mieć pan Saintaine? Poczciwy ziemianin odpowiedział, że niewiadomo mu wcale, czy miał kjedy jakiego nieprzyjaciela na świecie; — jednak zatrzywał się widocznie, a wkońcu rzekł: „Jeżli mnie pan nie nazwiesz bezwstydnym i zechcesz pozwolić, abym Go prosił o to, czego przed chwilą mimo przyjacielskiej proźby Pana nieprzyjąłem, tedy korzystałbym z największą wdzięcznością z gościnności Jego.“

Chirurg wynurzał radość swoją, że może wyświadczyć przysługę tak zacnemu Panu, i radził panu Saintaine, aby sługę tego, który nie poniósł żadnego szwanku, odesłał z pozostałym koniem do Chartre; drugiego zaś, ponieważ mocno pokaleczony niemógłby wytrzymać dalszej podróży, podjął się sam odwieźć do znajdującego się tuż przy drodze pomieszkania jednego z swych kolegów; co też istotnie uczynił.

Tak więc pozostał pan Saintaine sam jeden z uprzejmym podróżnym, który zaraz przepakował tłumoczek gościa na swego własnego konia, a panu de Saintaine podał innego, którego wypożyczył u kolegi, i tak puścili się obadwaj w dalszą drogę. Już było całkiem ciemno, gdy dojeżdżali do domu chirurga, w którym nocować mieli.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rachując funt plukane go złota, jak zwykle po 438 talarów pruskich kurant, cały ten plon złota odpowiada wartości niemal 20,910.558 pruskich talarów.

2. Platyny.

a) W zakładach plukania platyny pana Demidowa w Niżnietagilsku na Uralu 11 pudów, 12 funtów, 72 zołotników, 24 dolejów.

b) Przez tego w zakładach rzeczywistego radcy stanu Wszewołowskiego wypłukano zmieszanej z złotem platyny 13 funtów i 18 zołotników.

3. Osmirydu.

a) W cesarskich zakładach plukania w Zlatoust, Jekaterynburgu i Bogosławsku na Uralu 29 funtów, 44 zołotników.

b) W prywatnych zakładach plukania na Uralu i w Sybirji 23 funtów, 90 dolejów.

(A. a. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 8. listopada. Wczoraj uchwalił senat co następuje: Naród żąda przywrócenia Cesarstwa w osobie L. Napoleona, które ma być dziedziczne w jego bezpośredniej, prawowitej lub adoptowanej descendencji i nadaje mu prawo ustanowienia następcstwa tronu w rodzinie Bonaparte. Zgromadzenia prawoboreze zwołane są na 21. a ciało ustawodawcze na 25. b. m. (A. B. W. Z.)

Cofu, 3. listopada. Dnia 31. października przybył J. Moś król Grecji do tutejszego portu. Lud cisnął się w barkach na okolo parostatku król., który wieczór odpłynął do Pyreu. Ospa sroży się tu ciągle. W ostatnich dwóch tygodniach zachorowało 371 osób, a 86 umarło. Lord nadkomisarz wyjechał do Zante. (L. k. a.)

Madryt, 31go października. Depesza telegraficzna z Sewilli donosi, że księżna Montpensier, powiła d. 29. b. m. córkę. (P. Z.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Lwowskim.)

Lwów, 7. listopada. W Gródku, Jaryczowie i Szczercu placono w drugiej połowie zeszłego miesiąca w przecięciu za korzec pszenicy 7r.26k.—7r.12k.—7r.12k.; żyta 6r.20k.—5r.24k.—5r.36k.; jęczmienia 3r.40k.—4r.24k.—4r.15k.; owsa 2r.53k.—2r.36k.—2r.24k.; hreczki 0.—4r.—4r.; kartofli w Szczercu 2r.8k. Za cełnar siana 42k.—41²/₄k.—0. Sag drzewa twardego kosztował 9r.—5r.12k.—9r., miękkiego 7r.—4r.40k.—7r. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 2²/₅k.—3²/₃k.—3²/₄k. i garniec okowity po 1r.50k.—1r.2k.—1r.36k. mon. konw.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11. listopada.

PP. Głowacki Feliks, z Kozówki. — Bogdanowicz Marcełi, z Laszek murwanych.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 11. listopada.

Dr. Dzieduszycki Włodzimierz, do Gajów. — Baron Hammerstein Gustaw, c. k. podpułkownik, do Bartatowa. — PP. Drdacki Maurycey, c. k. rada finans do Podhorzec.

Kurs Lwowski.

Dnia 11. listopada.

	gotówką		towarem	
	zlr.	kr.	zlr.	kr.
Dukat holenderski	5	27	5	32
Dukat cesarski	5	33	5	37
Pfölimperyal zł. rosyjski	9	34	9	38
Rubel sr. rosyjski	1	51 ¹ / ₂	1	52 ¹ / ₂
Talar pruski	1	42	1	44
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	22	1	23
Galicyskie listy zastawne za 100 zlr.	90	10	90	30

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12. listopada 1852.

	zlr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	—	—
Przedano " " 100 po	—	—
Dawano " " za 100	90	15
Żądano " " za 100	90	45

(Kurs wekslowy wiedeński z 11. listopada.)

Amsterdam 1 2. m. 160³/₄. Augsburg 116 l. uso. Frankfurt 115³/₈ l. 2. m. Genue — p. 2. m. Hamburg 171³/₄ l. 2. m. Liwurna 113 p. 2. m. Londyn 11.23. l. 3. m. Medycan 115⁵/₈. Marsylia — l. Paryż 135³/₄ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀ lit. A. 94¹/₁₀ lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 103.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 9. listopada. o pół do 2. po południu)

Ces. dukatów stoplowanych agio 22¹/₈. Ces. dukatów obrączkowych agio 21⁵/₈. Ros. Imperyały 9.24. Srebra agio 15 gotówką.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. listopada.

Pora	Barometr w mierze wiedeń. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 9 50	— 1 ₀	0,5 ⁰	póln. zachod.	pochm. śnieg
2 god. pop.	27 11 08	0,5 ⁰	— 4 ⁰	"	"
10 god. wie.	27 11 10	— 3,5 ⁰		cicho	pogoda

T E A T R.

Dziś: przedst. pols.: „Arcy-dzielo nieznanne, czyli: Ciernie i Wawrzyn.“ Potem: „Wieżnia Carowej.“

Jutro: przedst. niemieckie: na dochód JPanii Berty Müller, po raz pierwszy: „Der Teufel, oder: Die Blinde von Paris.“

(Kurs giełdy frankfurckiej z 8. listopada.)

Metal. austr. 5⁰/₁₀ 81¹/₈; 4¹/₂ 72 Akeye bank. 137¹/₂. Sardyńskie —. Hiszpańskie 45⁵/₈. Wiedeńskie 102⁷/₈. Losy z r. 1834 192¹/₂; 1839 r. 117¹/₂.

(Kurs giełdy berlińskiej z 8. listopada.)

Dobrowolha pożyczka 5⁰/₁₀ 101¹/₄ p. 4¹/₂ 0/0 z r. 1850 103¹/₂. 4¹/₂ 0/0 z r. 1852 103. Obligacye dlugu państwa 92³/₄. Akeye bank. 107. l. Pol. list. zastaw. —; nowe 97¹/₂; Pol. 500 l. 91³/₄; 300 l. 156 l. Frydrychsdy 13¹/₁₀. Inne złoto za 5 tal. 11¹/₄. Austr. banknoty 89.

K R O N I K A.

Występowała wczoraj „Panna de Seiglière“ Imię w sztuce Francuzom pamiętne, bo zastępuje lub przeobraza wielką myśl, przez którą dokonaniem zostało dzieło pojednania dwóch arcy-zawziętych, nienawistnych sobie żywiołów w kraju wstrząśnionym takimi gwałtownościami jakim uległa Francya za pierwszej rewolucyi swojej. Odgrzeźły skrzeptle przemocy feudalnych wielmożności umysły w spólstwie, i wzmogły się w potęgę osobistej godności ale i dumy; zawistnej dworom niegdyś jaśniejącym swobodą w próżniactwie, lecz i dowcipem chociaż mało przezornym, szlachetnym animuszem ale nieco z obłudą trwożliwego serca. I wszystkie te enoty i przywary teraz, gdy pierwszej srogości wybuchy przytęchły, gdy oręż przemocy restauracya z rąk wytrąciła, osiadły w polu otwartem przed kratkami sądów, wystawione na wyrok miecza sprawiedliwości, a której ślepoty — bo tak starożytni mówią — rozżalone czułością serce nie mniej się lęka, jak zachwatością zapamiętały umysł się brzydzi. Mądrość Rządów łagodzi bez wątpienia te anormalne przejścia spienionej społeczności ludzkiej; ale polityka nie dla sztuk pięknych. Mądry autor wprowadził wdzięki, niewinność, prostotę Panny de Seiglière, a uroczę natchnienia jęj serca łagodzają i jedoają słodyczą to co napięte węzły nowych kolei rzeczy tylko ku goryczy dla jednych i dla drugich nasytają. Dla nas ten stan rzeczy francuski dalekim, znamy go z ksiązek tylko i opowieści, dlatego szczerą osnowę sztuki zastępowała nam wyborna gra Artystów. Przejęty rzeczywistością i duchem szlachty, starej daty francuskiej, wiernie przedstawił nam p. Nowakowski wizerunek dawnych Markizów w osobie pana de

Seiglière; swobodny w ułomnościach ale i szlachetny w przywarach swoich odbierał Markiz de Seiglière p. Nowakowskiego wszelkie zaszczyty jakie publiczność zawsze z wdzięcznością wielkiemu artyście swemu składa. Obok, niemniej z chwałą przedstawiali p. Smochowski w Bernardzie, p. Radzyńska w Barouowej Vaubert i p. Szturm w Raoulu żywioty tradycyjnej powadze odwrotnie, bo je Magnat cenić nie może, gdyż urosły w dostojęństwa przemysłem majątku, z zaszczytów nauk i z gotego oręza. Mniej też jaśnieć mogą te dostojęństwa w obec tej wspaniałej opoki przesądów jaką pan de Seiglière przedstawia, lecz zato tem silniej musiały się te charakterzy w akcji obwieszczać chcąc świetności tamtego wyrównać. Jakoż całej dzielności sztuki użyć musieli adwokat Destournelles (Pan Reimers) i i Helena de Seiglière (Pani Asspergerowa) by przewieść to arcy-trudne pojednanie walczących obok najzawziętszych namiętności, bo uczuć obrażonej dumy, zemsty, nienawiści, próżności, osłoniionych grzecznością i oglądą wyższego świata. Z powszechną pochwałą wywiązał się z polecenia swego p. Reimers, a p. Asspergerowa uwiecznyła słuszną sławę jaką odnosi Panna de Seiglière.

Bawi od kilku dni u nas Gość znamienity, JMCPan Antoni Kątski. Z chlubą zapisuje kronika to dla pamięci, że mąż pełen zaszczytów, jakie mu zjednały genialny talent i kunszt Muzyki w obliczu Monarchów i Książąt w Europie, przybył w odwiedzinę miasta naszego, ze szczerem i miłym upodobaniem w ciśle ustronie nasze.